

# Witold Kula

---

"Udział chłopów w obronie Polski :  
zarys historyczny", Stefan Inglot,  
Łódź 1946 : [recenzja]

---

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 8/1-4, 224-227

---

1946

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Badania różnych form oporu przeciwko systemom faszystowskim Autor dzieli na opór podczas pokoju i wojny i na opór w krajach macierzystych i okupowanych. W Niemczech między latami 1933—1939 były, z grubsza biorąc, dwa centra oporu: jeden — bierny opór ideologiczny, związany z duchowieństwem, drugi — czynny, podważający strukturę państwa i partii, związany z nielegalnymi związkami robotników. Opór w krajach okupowanych wytworzył trzy postawy reakcji: 1) większość pozostaje wroga i stosuje bierny opór, o ile nie grozi on poważniejszym ryzykiem, 2) nieznaczna mniejszość tworzy proniemieckie związki i czynnie współpracuje z nieprzyjacielem, 3) druga mniejszość tworzy podziemne organizacje, planując i wykonując akty sabotażu i „likwidowania“ niemieckich urzędników i oficerów lub sympatyków Nazi“. Konspiracyjna prasa jest jednym z głównych narzędzi dla organizowania i podtrzymywania ruchu oporu; jej Autor również poświęca kilka niezwykle interesujących spostrzeżeń, opartych na materiale faktycznym.

Z punktu widzenia opisowej socjologii obóz koncentracyjny przedstawia niebywałą sytuację społeczną. Dwie krzyżujące się ze sobą tendencje uderzają oczy obserwatora: z poniżenia dokonywanego przez SS-manów wyrosło dużo praktycznego koleżeństwa, równocześnie z tym zaostrzyły się zasadnicze różnice typów ludzkich“(33). Zwracanie się do siebie przez „ty“ zmierzało do zatarcia wszelkich społecznych i ekonomicznych różnic. „Wszystkie maski zostały zatarte w obozie i odsłonił się prawdziwy charakter człowieka“ — pisze jeden z więźniów politycznych.

Jedną z czterech „wolności“ Karty Atlantyckiej jest „wolność od strachu“ (freedom from fear). Treść i konieczność tego hasła staje się zrozumiała po poznaniu dwóch dzieł: Fromm'a „Fear of Freedom“ i Bramstedta „Dictatorship and Political Police“. Niezaprzeczalnym jest ścisły związek w latach około 1930 pomiędzy gospodarczą niepewnością i postawą godzenia się, a nawet popierania dyktatur faszystowskich. Ludzie, skłonni podjąć się brudnej pracy SS i Gestapo, kierowani byli nie tylko pobudkami sadystycznymi, czy rozkoszą władzy, ale także w dużym stopniu poczuciem niepewności zarówno ekonomicznej jak i socjalnej. W Niemczech był strach przed wolnością, ponieważ wolność oznaczała „izolację, atomizację, bezrobocie, szarego pionka w cyklonie ekonomicznych korzyści, ci ludzie przedkładali pewność i karby żelaznej organizacji nad samodzielność luźnej jednostki, która znikąd nie dostaje pomocy i czuje się zdradzona w bezustannej walce między kartelami i związkami zawodowymi“(231).

Książka, która koncentruje się na pewnych patologicznych aspektach życia społecznego, z istoty rzeczy nie może być pracą czysto „akademicką“, gdyż tłem jej dia-gnozy stale jest problem naprawy i uzdolenia, które Autor widzi na drodze: uwolnienia ludzi od strachu i silniejszej integracji społecznej.

Zygmunt Pióro (Łódź)

Inglot Stefan: **Udział chłopów w obronie Polski**. Zarys historyczny. Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa chłopska“. Łódź, 1946. Str. 90.

Popularna książeczka prof. Ingłota powstała, jak się o tym dowiadujemy z przedmowy, jeszcze w okresie wojny. Napisana została przez Autora na zamówienie Batalionów Chłopskich. Ci właśnie „chłopi, biorący udział w obronie Polski“ chcieli

poznać swoją społeczną genealogię. Odpowiadając na to społeczne zamówienie pokusił się Inglot o podsumowanie dotychczasowego stanu badań w tej dziedzinie.

Mimo, że przedmiot wymieniony w tytule nie był dotąd przedmiotem szczegółowych badań specjalnych — zebrało się jednak w załączonej bibliografii 50 pozycji. Trzeba zaznaczyć, że praca Inglota, tak ściśle związanej ze szkołą prof. Bujaka, wyrasta organicznie z prac prowadzonych w szkole tej nad omawianym tematem. Wśród wymienionych 50 prace uczniów prof. Bujaka (Gerlacha, Gilewicza, Kostolowskiego, Szczotki i in.), stanowią część dominującą ilościowo i jakościowo. To jest też może przyczyną pewnego niedoceniaenia osiągnięć innych ośrodków. Nie wykorzystał np. Inglot ważnej pracy Iwaszkiewicza: „Litwa w r. 1812“, ani ściśle wiążącego się z tematem studium Skalkowskiego: „Legenda o bronii insurekcyjnej“, zasadniczą zaś lukę stanowi nieuwzględnienie rozprawy Płoskiego: „Stosunek ludności Podlasia do powstania styczniowego“.

W oparciu o wykorzystaną literaturę książka Inglota jest wiernym przedstawieniem zagadnienia tak, jak się nam ono w jej świetle przedstawia. Forma wykładu jasna. Inna sprawa, że konieczne w popularyzacji uproszczenia nasuwają czasem wątpliwości. Np. częste szukanie przyczyny zła w: egoizmie szlacheckim (str. 33, 36 i in.) jest nieco anachroniczne. Zwłaszcza, że z drugiej strony Autor czasem aż za bardzo przejmując kategorie myślenia epoki omawianej. Np. gdy za „zdrową“ uważa taką strukturę armii, w której chłopci służą w piechocie, a szlachta w konnicy (str. 53 — tak jak cytowany na str. 54 Stanisław Herakliusz Lubomirski).

Pod względem merytorycznym w części nowożytnej trochę lapsusów. Np. cóż to za Komisja rządząca Księstwem Warszawskim (str. 71—72)? Cóż to za Najwyższa Rada Narodowa w 1831 r. (str. 79)? Dlaczego Giller nazwany jest „Naczelnikiem Rządu Tajnego“ (str. 85)?

Ale wszystkie dotychczas poruszone sprawy — to drobiazgi.

Do zastanowienia zmusza natomiast zasadnicza koncepcja książeczki.

Autor zbiera mianowicie wszystkie dane, świadczące o udziale chłopów w wojsku polskim i toczonych przez to wojsko wojnach. Dzięki jego pracy prześledzić możemy dzieje tego udziału od pierwszych Piastów do powstania styczniowego. Ale czy takie przedstawienie sprawy może nas zaspokoić?

Otóż mamy wrażenie, że omawiany wykład jest opracowaniem dwóch różnych tematów. Jeden temat — to dzieje wysiłków, skierowanych przez chłopów dla obrony Polski. Drugi temat natomiast — to rozdział z dziejów ucisku wsi. Gdzieś podczas lektury książeczki widzimy, że niepostrzeżenie przeszliśmy z tematu drugiego na pierwszy. W którym momencie to nastąpiło — to właśnie najważniejszy problem, który winien być wyjaśniony na tym materiale.

Obciążenie służbą wojskową, które od najdawniejszych czasów w takiej czy innej formie spadało na wieś, jest faktycznie jeszcze jednym, niedocenianym może dotąd, sposobem czerpania z jej zasobów. Łokietek, gdy powołuje do służby ludność wiejską — powołuje tak samo Polaków jak i Niemców (str. 17). Chłopi, których brał do wojska Batory z Zamoyskim masowo uciekają — a Autor uważa za konieczne tłumaczyć ich z tego przed czytelnikiem (str. 35), jakby stosowanie biernej samoobrony przed wyzyskiem wymagało usprawiedliwienia. W XVIII w. rozpoczyna się wreszcie porównanie chłopów polskich do służby wojskowej przez państwa ościenne

(str. 55), a rodzina chłopska na pewno tak samo odczuwała ten fakt, jak i mobilizację do wojska narodowego. Jedno i drugie było odczuwane raczej jako rodzaj klęski elementarnej.

Gdy do wsi zjechała komisja poborowa — młodzi ludzie uciekali do lasu. Gdy trzeba było dać „kantonistów” — zsolidaryzowane naraz wszystkie stany ludności miejscowej starały się przerzucić ten ciężar na obcych :np. w Kielcach w 1792 r. uzgodniono przeznaczyć do służby wojskowej robotników manufaktury tabaczej, sprowadzonych do Kielc z zewnątrz przez Dyрекcję Tabaczną. (Assorodobraj: Początki klasy robotniczej, str. 166). Bierny opór przed ciężarem służby wojskowej był ważnym czynnikiem wpływającym na zwiększenie liczebności kategorii ludzi „luźnych” (Assorodobraj, l.c.str. 70—1), która zresztą nie była tak mała, jak to Inglot sądzi (str. 62). Nawet gdy mamy do czynienia z ochotniczym udziałem chłopów w wojsku — nie można tego nazwać świadomym „udziałem w obronie Polski”. Jednostki śmielsze, inteligentniejsze, jednostki, które weszły w kolizję ze swoim środowiskiem, które naraziły się panu itd. — szły do wojska ochotniczo, szukając w nim czy to ucieczki przed prawem, czy awansu społecznego, czy po prostu wrażeń i przeżyć. Coś podobnego mamy, w końcu XIX w. z rekrutowaniem się emigrantów do Ameryki. Pułki zaciągu cudzoziemskiego dawały tu więcej możliwości — stąd zainteresowanie chłopów specjalnie nimi (Inglot, str. 40). Teza ta znajduje potwierdzenie w opublikowanej jednocześnie z książeczką Inglota w Bellonie rozprawką dra B. Baranowskiego o składzie społecznym i narodowościowym wojska polskiego w połowie XVII w. Rozprawka ta idzie w swych wnioskach znacznie dalej, niż studium Kukiela, będące podstawą odnośnego rozdziału książeczki Inglota. Podobnie wskazuje na takie fakty również świeżo wydana, cytowana już książka dr. N. Assorodobraj (str. 71), która jednocześnie wykazuje, jak ci, którzy dobrowolnie do wojska się zaciągnęli — później z niego uciekali.

Przy takim, jak to czyni Inglot traktowaniu zagadnienia — podobną rozprawkę mógłby przecież napisać i cesarsko-królewski historyk wiedeński, bo znalazłby dość dużo materiałów do dziejów udziału chłopów polskich w obronie monarchii austro-węgierskiej!

Z czasem w świadomości szlacheckiej miejsce myśli o przymusowym obciążeniu chłopów obowiązkiem służby wojskowej — zajmuje idea wojny ludowej (nb. nie tyle Mierosławskiego, ile Sztolzmaną trzeba by tu omówić — str. 80). A w świadomości chłopskiej zamiast ulegania przymusowi, gdy go uniknąć nie sposób — zazwyczaj widzimy wolę walki o wartości, uważane za własne.

Jak i kiedy te przemiany się dokonały — to właśnie jest najważniejszy problem. Nieoczekiwanie okazuje się, że książeczka Inglota napisana jest pod presją światopoglądu szlacheckiego. Szlachta twierdziła, że ma prawo do przywilejów, ponieważ ona broni kraju. Prof. Inglot kwestionuje to, twierdzi, że nie tylko szlachta kraju broniła — i tym samym jakby stwierdza, że gdyby rzeczywiście wyłącznie broniła kraju, to jej roszczenia byłyby uzasadnione. Dowód udziału chłopów w walkach ma być legitymacją dla równouprawnienia politycznego chłopstwa — gdy doprawdy legitymacji takiej potrzebowałoby ono tylko w myśl poglądów dawnej polskiej szlachty.

Stabo przygotowany czytelnik — a dla takiego przecież przeznaczona jest książeczka Inglota — ma prawo z lektury tej wyciągnąć wniosek o datującym się od

mieszkowych czasów i nieprzerwanie trwającym chłopskim patriotyzmie. A czy odbiorcy temu nie więcej by dało, gdyby zamiast tego, fałszywego — otrzymał inny, prawdziwy obraz patriotyzmu chłopskiego jako zjawiska historycznego — mającego swój początek?

Na zakończenie jeszcze jedno. Jesteśmy świadkami procesu zbliżenia nauki do życia. Świat naukowy bardziej niż przed tym interesuje się odczuwanymi w społeczeństwie potrzebami i odpowiada na stawiane mu pytania. Książka Inglota jest właśnie tego przykładem. Nie trzeba podkreślać znaczenia tego dla upowszechnienia kultury. Natomiast warto zaznaczyć, że to zbliżenie do życia nie będzie bez znaczenia i dla samej nauki. Opracowania takie, jak omawiane, umożliwiają nam orientację w tym, co wiemy. A to znów jest koniecznym etapem do zdania sobie sprawy z tego, czego nie wiemy.

Zatarcie się najważniejszych — naszym zdaniem — problemów jest brakiem nie książeczki prof. Inglota, lecz jest brakiem naszej dotychczasowej wiedzy w tym przedmiocie. A książeczka Inglota umożliwiła nam w tym orientację. To jest jej największą zasługą i to jest jednocześnie przyczyną, dla której ją tak obszernie na tym miejscu omówiliśmy.

Witold Kula (Łódź)

**B. Minlos: Spaniens Bauern im Kampf um Boden und Freiheit.** Wydane przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Moskwie 1937. Str. 93.

Przedmowa określa znaczenie wojny domowej w Hiszpanii dla demokracji międzynarodowej oraz polemizuje z twierdzeniem o panoszeniu się w Hiszpanii marksistów i Kominternu. W pierwszym rozdziale autor omawia sytuację wsi hiszpańskiej w czasach monarchii. Wzrost chłopa przez nadmierne podatki, czynsze dzierżawne, lichwę doprowadziły do zupełnej nędzy. Nikłe prawa chłopów oraz feudalne przywileje wielkich właścicieli ziemskich pogarszały jeszcze sytuację. Stąd w XIX w. znalazły w Hiszpanii miejsce strajki rolne i bunt chłopskie. W pierwszych latach republiki wydano szereg dekretów, które jednak zasadniczo nie zmieniły społeczno-gospodarczej sytuacji chłopa. W latach 1934—35 rządy tzw. „reakcji“ cofnęły niektóre ulgi, na co ludność rolnicza i robotnicza, zorganizowana w różnych syndykatach i związkach, gwałtownie reagowała. Dochodziło do zaburzeń i starć krwawo tłumionych. W końcu 1935 r. powstaje Front Ludowy, odnoszący w najbliższych wyborach do parlamentu zwycięstwo w postaci większości mandatów. Program Frontu Ludowego obejmował niższą podatków, wzmożenie intensywności kredytu rolnego, ustalenie zarobków robotników rolnych itp., wreszcie wywłaszczenie. Toteż po zwycięstwie Frontu Ludowego chłopci sami rozpoczęli zajmowanie wielkich własności ziemskich. Później czyniono to na podstawie dekretu i podobno osadzono w ciągu 5 miesięcy na 75588 ha 192183 rodziny bezrolnych lub mało-rolnych.

Dalej omawia autor tło wybuchu powstania gen. Franco, który miał wielu zwolenników w armii i administracji, gdzie rząd nie przeprowadził czystki. Przywódcy opozycji byli w stałym kontakcie z Włochami i Niemcami. Wykorzystywali każde potknięcie się rządu dla swej działalności, uciekali się do prowokacji. Tak